

KS. HENRYK LEMPA

CZY PRACA JEST KARĄ ZA GRZECH PIERWORODNY?

Problem sformułowany w tytule w postaci pytania zawiera w sobie sugestię, jakoby praca była karą za grzech pierwszych ludzi. Takie też przekonanie jest rozpowszechnione wśród ogółu społeczeństwa. Tymczasem praca nie jest pojęciem tak jednoznacznym i łatwo dającym się zdefiniować¹. Znaczący przedmiot podkreślają, że jest to pojęcie ambiwalentne, tzn. posiadające cechy przeciwstawne, jak: trud – łatwość, konieczność – wolność, cierpienie – radość². Skąd zatem pochodzi taka negatywna koncepcja pracy jako pewnego zła i kary? Niewątpliwie nawiązuje ona do opisu biblijnego z Księgi Rodzaju, ukazującego skutki upadku pierwszych ludzi (Rdz 3,17-19). Toteż szukając odpowiedzi na postawione w tytule pytanie musimy sięgnąć przede wszystkim do pierwszej księgi Starego Testamentu, a następnie do późniejszych tekstów biblijnych, zawierających dalszą refleksję autorów natchnionych nad sensem ludzkiej pracy.

¹ Próbę ogólnej definicji pracy podaje J. M a j k a: „Pracą jest każde indywidualne lub zbiorowe działanie ludzkie, mające na celu doskonalenie człowieka i świata”. Por. J. Majka, *Rozwój teologii pracy*, „Communio” 20(1984) 51. O wiele szerszą definicję pracy formułuje J a n P a w e ł II w swej encyklice *Laborem exercens*: „Praca... oznacza każdą działalność, jaką człowiek spełnia, bez względu na jej charakter i okoliczności, to znaczy każdą działalność człowieka, którą za pracę uznać można i uznać należy pośród całego bogactwa czynności, do jakich jest zdolny i dysponowany poprzez samą swoją naturę, poprzez samo człowieczeństwo”. Por. Wstęp do encykliki.

² Zob. L. R o o s, *Teologia a etyka pracy*, „Communio” 20(1984)38; J.W. G a ł k o w s k i, *Praca*, w: *Katolicyzm A–Z*, red. Z. Pawlak, Poznań 1982, s. 315. Zob. także M. F i l i p i a k, *Biblijne podstawy teologii pracy*, w: *Człowiek i praca*, red. J. Wołkowski, Warszawa 1979, s. 59-69; t e n ż e, *Problematyka społeczna w Biblii*, Warszawa 1985, s. 77-81; M. R i b e r, *Praca w Biblii*, Warszawa 1979; Cz. B a r t n i k, *Ręka i myśl. Teologia pracy, odpoczynku i świętowania*, Katowice 1982.

1. NAJSTARSZA BIBLIJNA TEOLOGIA PRACY
– KONCEPCJA JAHWISTY

Najstarszą teologię pracy podaje autor natchniony, którego nazywamy Jahwistą, gdyż konsekwentnie używa w swym tekście imienia Jahwe na określenie Boga. Jest to pobożny Izraelita, żyjący ok. X w. przed Chr. Opisując w Rdz 2, 4b-25 stworzenie człowieka zakłada, że praca jest czymś centralnym w jego życiu. Opowiadając o początku świata, stwierdza w wierszu 5, że na ziemi nie było niczego, ani krzewu polnego, ani żadnej trawy – nie tylko dlatego, że Jahwe Bóg nie zsyłał deszczu, ale także dlatego, że nie było człowieka, który by u p r a w i a ł z i e m i ę (używa tu słowa „*abad*”, które jest określeniem oznaczającym fizyczną pracę służebną, czy wprost służbę)³. Brak roślinności na ziemi był więc nie tylko następstwem posuchy, ale i faktu, że nie było kanałów nawadniających (Rdz 2,6) – dzieła rąk ludzkich. Jahwista przedstawia w swoim obrazie pierwszego człowieka jako gospodarza lub ogrodnika Boga: ma uprawiać ziemię, pielęgnować ją i nawadniać. Ma pracować tak, jak pracował Bóg: ulepił (*wajjiser*) człowieka, proch z ziemi (Rdz 2,7), zasadził ogród w Eden (Rdz 2,8), a z żebra Adama ukształtował niewiastę (Rdz 2,22).

Następnie podkreśla Jahwista, że gdy człowiek został stworzony, Bóg „umieścił go w ogrodzie Eden, a b y g o u p r a w i a ł i s t r z e g ł” (Rdz 2,15; używa tu oprócz słowa „*abad* – „pracować, służyć” drugiego czasownika *szamar* – „strzec, doglądać”). W jego opisie nie ma zatem żadnego śladu obrazu człowieka bezczynnego, próżnującego. Także w raju człowiek musiał starać się o pożywienie, o chleb. Taki obraz raju ma swoją wymowę. Powierzając człowiekowi stworzony świat, Bóg zobowiązał go od samego początku, by zarządzał wszystkimi bogactwami tego świata. Praca jest tu pojęta jako „część” istotna samego człowieka. Życie człowieka bez pracy nie stanowiłoby egzystencji godnej człowieka⁴.

Dalej temat pracy człowieka podejmuje Jahwista w opisie skutków grzechu pierwszych ludzi (Rdz 3,17-19), który od czasów św. Augustyna nazywamy grzechem pierworodnym. Skutki tego grzechu okazały się przykre dla człowieka. Skutkiem tym nie jest jednak dla mężczyzny praca, tak jak dla kobiety nie jest nim rodzenie potomstwa, co jest przecież jej naturalną funkcją. Skutkiem tym jest raczej u c i ą ż l i w o ś ć i m o z ó ł p r a c y: „w pocie czoła będziesz spożywał chleb” (Rdz 3,19), „cierń i oset

³ Zob. H. R i n g g r e n, *Abad*, w: *Theologisches Wörterbuch zum Alten Testament*, red. G.J. Botterweck, H. Ringgren, H.J. Fabry, Stuttgart 1986, t. V, s. 989.

⁴ Zob. M. F i l i p i a k, *Problematyka społeczna w Biblii*, dz. cyt., s. 68.

będzie ci ziemia rodzila, a przecież pokarmem twym są płody roli” (Rdz 3,18). Słowa te nie oznaczają, że praca jest jakąś zemstą, daną człowiekowi za pokutę, za karę. Księga Rodzaju mówi tylko tyle, że praca będzie odtąd trudniejsza; choć jest ona nierozzerwalnie związana z egzystencją ludzką, to jednak z powodu grzechu stała się ona bardziej uciążliwa, podobnie zresztą jak całe ludzkie życie⁵. Ta uciążliwość pracy – „w pocie czoła... będziesz musiał zdobywać pożywienie” nie jest ze strony Boga aktem zemsty, czy odwetu za nieposłuszeństwo człowieka, lecz słuszną karą. A kara – inaczej niż zemsta, która kryje w sobie ideę zniszczenia – niesie w sobie ideę stopniowego oczyszczenia, wyzwolenia z winy. Tym środkiem oczyszczania się, wyzwolenia i przewycięzania egocentryzmu człowieka są trudy związane z pracą. Tutaj autor natchniony wymienia przykładowo trudy pracy rolnika – w klimacie Palestyny zawsze połączone z „potem czoła” – ma jednak na myśli trudy wszelkiej pracy. W dalszych rozdziałach Księgi Rodzaju wymienia on, obok rolnictwa, hodowlę bydła (Rdz 4,2), obok beduinów mieszkających pod namiotami, budowniczych osad (Rdz 4,7.20); wyszczególnia pewne grupy zawodowe, np. muzykantów (4,21), kowali i rzemieślników, którzy obrabiają metale (4,22); wspomina o rozpoczęciu uprawy winnic (9,20) i produkcji materiałów budowlanych (11,4). W ujęciu Jahwisty postęp we wszystkich dziedzinach pracy ludzkiej jest wspierany błogosławieństwem Bożym. Działa ono jednak dopóty, dopóki postęp służy sprawie uwolnienia, a nie ujarzmania człowieka (por. opowiadanie o wieży Babel, Rdz 11)⁶.

2. TEOLOGIA PRACY W TRADYCJI KAPŁAŃSKIEJ

Inną w szczególności, choć w istocie podobną teologię pracy przedstawia o kilka wieków młodszy (VI w. przed Chr.) kapłański opis stworzenia człowieka, zawarty w 1. rozdziale Księgi Rodzaju (w. 26-28). Ukazuje on człowieka jako *k r ó ł a i p a n a s t w o r z e n i a*: „Uczyńmy ludzi na nasz obraz..., aby *p a n o w a l i* nad rybami morza i ptactwem nieba, domowymi zwierzętami i wszelkimi płazami pełzającymi po ziemi” (w. 26). Człowiek jest obrazem Bożym przez swoją *w ł a d z ę* nad światem⁷. A zatem istota ludzka, stworzona „na obraz i podobieństwo Boże”, nie ma żyć z łaski przyrody, lecz ma nad nią panować i wciągać ją w swoją służbę: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i *u c z y n i l i*

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże, s. 69.

ją sobie poddaną...” (w. 28). Słowa mówiące o „p a n o w a n i u” i „p o d d a n i u s o b i e z i e m i” nie mówią wprost o pracy – ale jest oczywiste, że człowiek może się uwolnić spod władztwa natury i sprawić, by mu służyła, jedynie przez pracę, która angażuje jego wolność, zdolność twórczą, jego moc wypowiedzenia się. I tu także widać, że praca jest uważana za coś istotnego i centralnego w życiu; równocześnie jednak autor kapłański podkreśla, że praca nie stanowi całego ludzkiego działania, całej jego egzystencji – poza czasem pracy człowiek ma nadto czas odpoczynku (Rdz 2,2; myśl ta zostanie powtórzona przy motywacji świętowania szabatu nakazanego przykazaniem w Wj 20,8-11 i Pwt 5,12-15).

W obydwu opisach stworzenia zawarta jest także, w sposób domyślny, m o t y w a c j a, że człowiek musi pracować, bo i Bóg, którego człowiek jest obrazem, również pracuje. Biblia ukazuje w różny sposób to ustawiczne Boże działanie jako pracę. Świat jest nieustannie podtrzymywany Bożą mocą, wszelki byt i wszelkie działanie w świecie są sprawiane przez samego Boga.

Jak można na podstawie dotychczasowych rozważań zauważyć, praca jako taka nie jest przedstawiana w Biblii jako następstwo grzechu. Jest raczej jedną z tych dziedzin życia człowieka, w których grzech ukazuje najwyraźniej swoje panowanie, swój wpływ⁸. Samowola, gwałt, niesprawiedliwość i chciwość czynią z pracy nie tylko przygniatający ciężar, lecz także źródło nienawiści i podziałów. Izrael przebywając w Egipcie zetknął się z takim światem, gdzie musiał pracować ponad siły w tempie wyczerpującym do ostateczności, wśród wrogich ludzi, dla powiększenia zysków wrogiej władzy. Praca ta miała go ostatecznie zniszczyć. Ale Jahwe wyzwolił swój lud z tego nieludzkiego świata, będącego owocem grzechu. Przymierze Boże z Izraelem zawiera szereg postanowień pozbawiających pracę – jeżeli nie wszystkiego co uciążliwe, to przynajmniej tych form monstrualnych, które czasem nadaje pracy grzeszna przewrotność ludzka:

– szabat został ustanowiony nie tylko po to, aby uczcić Boga, ale także po to, aby wprowadzić chwilę wytchnienia w następujących po sobie dniach pracy (Wj 20,6nn), by to wytchnienie zapewnić człowiekowi i wszystkiemu co na ziemi pracuje (Wj 23,12; Pwt 5,14), by człowiek naśladował Boga, nie tylko w pracy, ale i w odpoczynku;

– liczne przepisy Prawa biorą w obronę niewolnika czy najemnika, który powinien otrzymywać zapłatę każdego dnia wieczorem (Kpł 19,13) i nie powinien być wyzyskiwany (Pwt 24,14n);

⁸ Zob. P. de S u r g y, J. G u i l l e t, *Praca*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, Poznań 1973, s. 757.

– wymagania te przypominają w swoim nauczaniu także prorocy (Jr 22,13; Am 8,4).

W oczach autorów natchnionych, jak widać, praca nie jest karą, lecz podstawowym obowiązkiem, jest wypełnianiem woli Boga, choć nie została ona nigdzie w Biblii wyraźnie sformułowana ani w przykazaniach Przymierza, ani w Dekalogu, ani później w pouczeniach Ewangelii. Praca po prostu jest prawem ludzkiego życia (por. Pwt 5,13); temu prawu podlega każdy człowiek, nawet zanim sobie jeszcze uświadomi to, że jest powołany do zbawienia przez Boga.

3. PRACA W ŚWIETLE TRADYCJI MĄDROŚCIOWEJ

Wypowiedzi mędrców Izraela dotyczące pracy ludzkiej wyrażają przekonanie ludzi o zdrowym i prawym sumieniu, którzy są zatroskani o to, ażeby religii Izraela przywrócić to, co było najlepsze w moralnych doświadczeniach ludzkości⁹.

Pouczają oni przede wszystkim, co należy czynić, a czego unikać, aby praca przyniosła prawdziwy sukces. Podają najpierw regułę ogólną, zaczerpniętą z codziennego doświadczenia, według której pracowitość gwarantuje sukces, lenistwo zaś sprowadza nędzę. Szereg takich pouczeń zawiera Księga Przysłów (10,4; 20,4; 13,14; 12,24.27), Syracha (22,1-2), Koheleta (10,18). Mędrzy izraelscy uważają lenistwo za źródło różnorodnego zła: „lenistwo bowiem nauczyło (ludzi) wiele złego” – mówi Syrach (33,28; por. także Tb 4,13; Prz 13,4 i in.). Dlatego wzywają oni do pracy, do tego, by cieszyć się dzięki swej pracy (Koh 2,24; 3,13.17; 8,15), nakazują szacunek dla każdej pracy (np. Syr 7,15: „Nie czuj wstrętu do pracy uciążliwej i do uprawy roli, której twórcą jest Najwyższy”).

Pouczają następnie, że kto chce znać całą prawdę o ludzkiej pracy, musi uwzględnić także jeden istotny czynnik – **w o l n e d z i a ł a n i e B o ż e**. Gorliwość ludzka sama z siebie nie musi nieodwołalnie prowadzić do sukcesu: „Jeżeli Jahwe domu nie zbuduje, na próżno trudzą się ci, którzy go wznoszą; jeżeli Jahwe nie strzeże miasta, na próżno czuwają strażnicy” (Ps 127,1). Bóg ostatecznie decyduje o tym, w jakim stopniu człowiek osiąga spełnienie swoich pragnień związanych z pracą: „Serce człowieka obmyśla drogę, lecz Jahwe utwierdza kroki” – powie autor Księgi Przysłów (16,9; por. także Prz 16,1.33; 19,21; 20,24; Ps 37,33 i in.). Poza więc pracowitością potrzebne jest również w pracy Boże błogosławieństwo (Pwt 15,10; Job 1,10)

⁹ Tamże, s. 756

Mędracy biblijni ukazują także, iż praca ma również swoje „drugie oblicze” – zamiast zwalniać człowieka od ograniczeń i umożliwiać mu wszechstronny rozwój, może go czynić niewolnikiem. Praca więc musi być rozumna. Autor Księgi Koheleta pokazuje ludzi, którzy oddając się pracy bez reszty, dostają się w tryby szalonego pośpiechu, z którego bardzo trudno się wydobyć (4,7-8). Ludzie tacy nie są w stanie znaleźć wolnej chwili, w której mogliby się cieszyć owocami swojej pracy. Jest to zatem biblijne ostrzeżenie przed sytuacją, w której praca staje się celem, a nie jedynie środkiem doskonalenia życia ludzkiego, jakim zawsze być powinna. Choć praca jest elementem centralnym w życiu ludzkim, nie może być czymś najważniejszym. Ma ona bowiem, jak zaznaczono wyżej we wstępie, wartość ambiwalentną, może przynosić zarówno dobro jak i zło.

ZAKOŃCZENIE

Jest oczywiste, że to krótkie rozważanie nie wyczerpuje problemu wyrażonego w tytule niniejszego artykułu. Nie poruszono przecież całego nowotestamentalnego aspektu zagadnienia. Wydaje się jednak, że postawione w tytule pytanie nakazywało skupić się głównie na Księdze Rodzaju, gdzie w sposób nieraz archaiczny zostały wypowiedziane zasadnicze prawdy o człowieku, zostały one wypowiedziane już w kontekście tajemnicy stworzenia, w tym także prawda o pracy ludzkiej. W świetle tych wypowiedzi praca nie jawi się absolutnie jako kara za grzech pierworodny, lecz ukazana jest jako obowiązek człowieka wynikający z jego natury. Jest to obowiązek, jaki każdy człowiek ma wobec siebie samego, wobec świata materialnego oraz wobec innych ludzi. Praca jest ponadto szansą, która otwiera przed człowiekiem nieograniczone wprost perspektywy autorealizacji. Dzięki niej może on panować nad wszystkim, co go otacza i przygotowywać „nowe niebo i nową ziemię” (Iz 65,17), czyniąc ten świat coraz lepszym mieszkaniem dla całej wspólnoty ludzkiej. Rozpowszechniony zaś w społeczeństwie pogląd jakoby praca była karą za grzech pierworodny ma swoje źródło albo w powierzchownym i niewłaściwym odczytaniu myśli Jahwisty zawartej w opowiadaniu o grzechu pierwszych ludzi, albo w błędnym obrazie raju przekazywanym przez popularne, łacińskie tłumaczenie Biblii, gdzie został on ukazany jako „raj rozkoszy” (*paradisum voluptatis*), a człowiek jako oddający się miłemu próżnowaniu, nie skrępowany żadnymi obowiązkami, albo wreszcie jest to relikwyt wpływu filozofii grecko-rzymskiej, która pogardzała pracą fizyczną, pozostawiając ją niższym warstwom społecznym, szczególnie niewolnikom.